

COLWAY Collector Collection (15)

ZMIANA W PLANIE KURSU. Uległem. Będzie „na skróty”! Teza i druzgocące na nią dowody, a na Kursie już tylko ich rozwinięcie i nauka, nauka...

No to... ILE są warte nasze moissanity?

(Materiał opublikowany 14 września 2020 – ściśle powiązany z (16))

Trudno... Zrobię to. Ulegam tym samym perswazji. Odpowiedzi na to pytanie chciałem udzielić w procesie edukacyjnym, gdyż tylko tak może być ona najrzetelniejsza, najdokładniejsza i kończąca irytującą nieufność, by nie powiedzieć wręcz niewiarę w to, że „wkładki” do Kremów Niebieski Diament są **znacznie cenniejsze od samych kremów.**

Dotarło do mnie wreszcie, iż muszę się z tą niewiarą chwilowo pogodzić, jako że zapewne nie dołożyłem na czas i należytej staranności o to, aby zapewnić wszystkim colwayowcom instrumenty obrony przed nią. Jako, że nie uodporniłem Was od razu – a mogłem! - na „zarażanie się” sceptycyzmem, co do wartości tych kamieni od otoczenia. Czyli po prostu od klienteli, a nawet od osób najbliższych i ... niestety od swojego środowiska biznesowego, co mnie najbardziej boli.

Zrozumcie, proszę i mnie, że jako Wasz biznesowy przewodnik, a przy tym - w dalekiej przeszłości wprawdzie i zawodowo nieczynny, ale jednak dyplomowany gemmolog – mogłem tym razem, to ostatnie wziąć silnie osobiście. Mimo, iż moja konstrukcja psychiczna dopuszcza do takich reakcji nader rzadko.

Wiecie, dlaczego tak się uparłem, by zwołać Was jak najwięcej na swój „Kurs gemmologiczny”? Bo myślałem, że tak nadrobię dotychczasowe, własne zaniedbania. Ale również dlatego, iż jestem niezmiennie przekonany, że kto po prostu mi "tylko" i "zaledwie" uwierzy, ten „sprzeda” tę wartość moissanitów tylko sobie samemu! I nic z tego nie wyniknie dalej dla takiej osoby zawodowo, bo z tą wiarą może nadal tkwić w tym biznesie samotnie jak sowa na drzewie. Lecz kiedy wiara urodzi się z wiedzy i to popartej osobistym jej sprawdzeniem, to już nazywamy taki proces **nabyciem kompetencji.** Zaś TE akurat kompetencje mogą uczynić wielu z Was podobnymi do położonego na stole magnesu, dla którego osoby z Waszego środowiska będą niczym szpilki... O to mi chodzi!

Kurs oczywiście ruszy. Bo korzyści z niego, dla tych z Was, których (muszę to zaryzykować) uderzeniem w mocne argumenty - choć trochę dziś przekonam „na skróty” – będą ogromne. Jest to oczywiście Kurs bezpłatny, a nawet odwrotnie. Na tych, co przystąpią (wystarczy się tylko przywitać, jednym słowem w Komentarzach pod Lekcjami, którymi będą moje POSTY na Grupie „Oszlifowani”) - w ramach moich PRZEPROSIN za zaniedbania, za natarczywą agitację i za rozciągłość tekstów w podręczniku teorii, jaki przyjdzie im przeczytać - spadnie rześisty deszcz naprawdę atrakcyjnych prezentów.

Na wszystko, co dziś w tym „skrócie” napiszę, dostarczę bezspornych dowodów na Kursie. Skoro jednak „na skróty”, to do czasu dowodów tych przedstawienia - proszę o zaufanie takie tylko, jakim po 17-tu latach porowadzenia naszej Organizacji uznacie za właściwe mnie obdarzyć.

Tak więc rozpoczynam kanonadę. To pierwsza seria dowodów twardych.

Na to, że nasze moissanity to cenne klejnoty. Nawet te 0,5 ct – nie mogą w sprzedaży być tańsze niż 80 -120 USD!

Najpierw mała powtórka z (14) Jest potrzebna. Zapewniam, że jest potrzebna, gdyż 2/3 czytających linku do Akademii Gemmologicznej w ogóle nie otworzyło! Więc niby jak mógłbym „dowodzić” wartości, jeśli stereotypy pozostaną silniejsze nawet od certyfikatów?

Oto oferta sprzedaży nader unikalnego moissanitu. Klejnot o identycznych parametrach, z tego samego źródła, które wyróżnia spośród innych unikalna twardość, certyfikowany w tym samym czasie i w tej samej jednostce, co kamień poniżej...

- taki, nasz moissanit jest już u Anety Graf!

To jeden z tych klejnotów, jakie odłożyłem z niezwyklej partii lutowo-marcowej. Czekają na „specjalne okazje”, czyli np. Jubileusze osób z historycznymi wynikami w COLWAY. Jest prezentem na 50-cio lecie Anety, ale jest także moją odpowiedzią na kpiny z komunikatu, że wówczas COLWAY „rozdał klejnoty warte 1,5- 2,0 miliona dolarów”, /patrz POST na moim profilu na FB z 4 marca 2020/. Jest sygnałem do wielu z Was, którzy podobne kamienie mają, by spojrzeli na nie może wreszcie ... inaczej.

Uwaga! Uwaga!

To jest ten moment. Niedowiarkowie wszystkich struktur – wstyďte się! Proszę się najpierw zalogować: www.gra.hk. Zwłaszcza ci, którym się poprzednio nie chciało. Sceptyków programowych i nienaprawialnych uprasza się by sprawdzili gdzie, czyli do jakiej rangi instytucji trafili, ale najpierw klikamy w zakładkę: CERTIFICATE i wpisujemy w pole: **219104472** Widzicie właśnie potwierdzone przez **Międzynarodową Akademię** parametry klejnotu, którym już cieszy się Aneta. Przekładają się one na taką, jak niżej wystawkę - ofertę sprzedaży. Długo zresztą nie czekała ona nabywców. A

kamieni było tylko kilka. Dokumentacja do wglądu w COLWAY
A więcej o certyfikacie **Moissanite Report** przy kolejnych dowodach.



Unique Hardness in its class. Moissanite 2,0 ct
VVS1/ D Round Brilliant Cut, 2 x Excellent.
Certified with Laser Inscription

[4.9 out of 5 stars 19 ratings](#)

Price: **USD 1067.00**. [Details](#)
Inclusive of all taxes

Delivery By: Jul 28 - 31 [Details](#)
Bank Offer (2): 10% Amazon Pay Cashback on purchase of USD 25 or more with newly saved VISA cards See All Bank Offer (2): 10% Amazon Pay Cashback on purchase USD 25 or more with newly saved VISA cards See All
Cashback: Get 10% up to USD 10 back, pay with Amazon Pay UPI. Valid once per customer on 1st Amazon Pay UPI transaction on App. [Click here](#) to check eligibility Details Cashback: Get 10% up to USD 10 back, pay with Amazon Pay UPI. Valid once per customer on 1st Amazon Pay UPI transaction

Only 1 left in stock



[30 days Returns](#)



Sold by [California Loose Moissanite Gemstones](#)

Attention unique in its class! A typical moissanite has a hardness of 9,25 on the Mohs scale, but this stone has a hardness of 9,55 on the Mohs scale!

[Delivered](#)

- GRLA Lab Certified with laser inscription on moissanite
- Almost Equivalent
- Lifetime Warranty Certificate also included
- Excellent Cut, Excellent Polish, Excellent Symmetry

Takie z kolei, bliźniacze kamienie już dojeżdżają do:

Basi Buławskiej i Agnieszki Chyćko. To kolejne colwayowe Jubilatki, wśród liderów.

Pełna certyfikacja klejnotu nie jest tania. W przypadku tych akurat trzech moissanitów była ona sensowna. Daje bowiem najtwardszy dowód na ich parametry jubilerskie, czyli mierzalne już kryteria wartości!

Czy wiecie, co to takiego te obrazki niżej, na prawo od fotografii klejnotu?

To Moissanite Report na szlachetnym papierze i z licznymi zabezpieczeniami.

To także ID, czyli paszport kamienia, który w pełnej certyfikacji otrzymuje dożywotni, indywidualny numer, jaki zawsze każdy może zweryfikować.

Więc... **zróbmy to!**

Tym razem logujemy się do laboratorium gemmologicznego placówki nowojorskiej: www.gralaboratory.com a numery klejnotów Basi i Agnieszki wpisujemy takie: **681569012 a drugi (osobno) **681569008**.**

Myślę, że żadna z nich nie uchyli się od poświadczenia, czy TAKI klejnot z taką dokumentacją rzeczywiście otrzymała.

Nie ukrywam zresztą, że spodziewam się Komentarzy ich obu na Grupie już pod Lekcją, jaką poświęcimy edukacji o ścisłym związku parametrów jubilerskich kamieni wszelakich, z ich realną wartością. Bo to właśnie są dowody najtwardsze. Kto dotrze do nich SAM, temu odmieni się cała dotychczasowa optyka i cały nasz biznes.

Pełna certyfikacja, to nie tylko niezależna ekspertyza i dowód wyżej wymieniony. Nie może być tania, przede wszystkim dlatego, że **numer unikalny klejnotu** otrzymujemy co najmniej siedem razy: na kopercie z Akademii, Instytutu lub Laboratorium, na opakowaniu kamienia, na Certyfikacie (każda strona) na paszporcie (plastikowa karta ID), gdzie jest on także „dla czytelników” w systemie on-line i w ... inskrypcji laserowej, która wygląda jak niżej. Dodam tu jeszcze jako ciekawostkę, że moissanity są najtrudniejszymi z wyobraźalnych do znakowania laserem klejnotów. Diamenty z ich przekłamaną niezniszczalnością płoną w piecu garncarskim a ulatniają się do CO2 pod ... słońcem przez soczewkę. Wypalić w nich taki numer laserem, to pikus. Moissanit wymaga do tego znacznie większej mocy. A widzicie w wyobraźni ten sam numer na krawędzi rondysty „naszego” blue 0,5 ct / 5 mm? Dwukrotnie węższej?



Fot. Kamil Filipczak

A tak sprzedawane były w internecie kamienie bliźniacze parametrami dla tych, które właśnie docierają do Liderów COLWAY.

Aż szkoda, że zabrakło im obu ciut, ciut - do grupy najlepszych color grade („białości bieli”) Byłyby wtedy, mimo iż mniejsze, wystawione nie taniej od dwukaratowego Anety!



**Unique Hardness in its class. Moissanite 1,3 ct
VVS1/ G Round Brilliant Cut, 3x Excellent! Ideal
Proportions & Lustre. Certified with Laser
Inscription**

[5,0 out of 5 stars 11 rating](#)

Price: USD 605.00. [Details](#)
Inclusive of all taxes

Delivery By: Aug 16 - 19 [Details](#)
Bank Offer (2): 10% Amazon Pay Cashback on purchase of USD 15 or more with newly saved VISA cards See All Bank Offer (2): 10% Amazon Pay Cashback on purchase USD 15 or more with newly saved VISA cards See All
Cashback: Get 10% up to USD 5 back, pay with Amazon Pay UPI. Valid once per customer on 1st Amazon Pay UPI transaction on App. [Click here](#) to check eligibility Details Cashback: Get 10% up to USD 5 back, pay with Amazon Pay UPI. Valid once per customer on 1st Amazon Pay UPI transaction

Only 2 left in stock



[30 days Returns](#)



Sold by [California Loose Moissanite Gemstones](#)

Attention unique in its class! A typical moissanite has a hardness of 9,25 on the Mohs scale, but this stone has a hardness of 9,55 on the Mohs scale!

[Delivered](#)

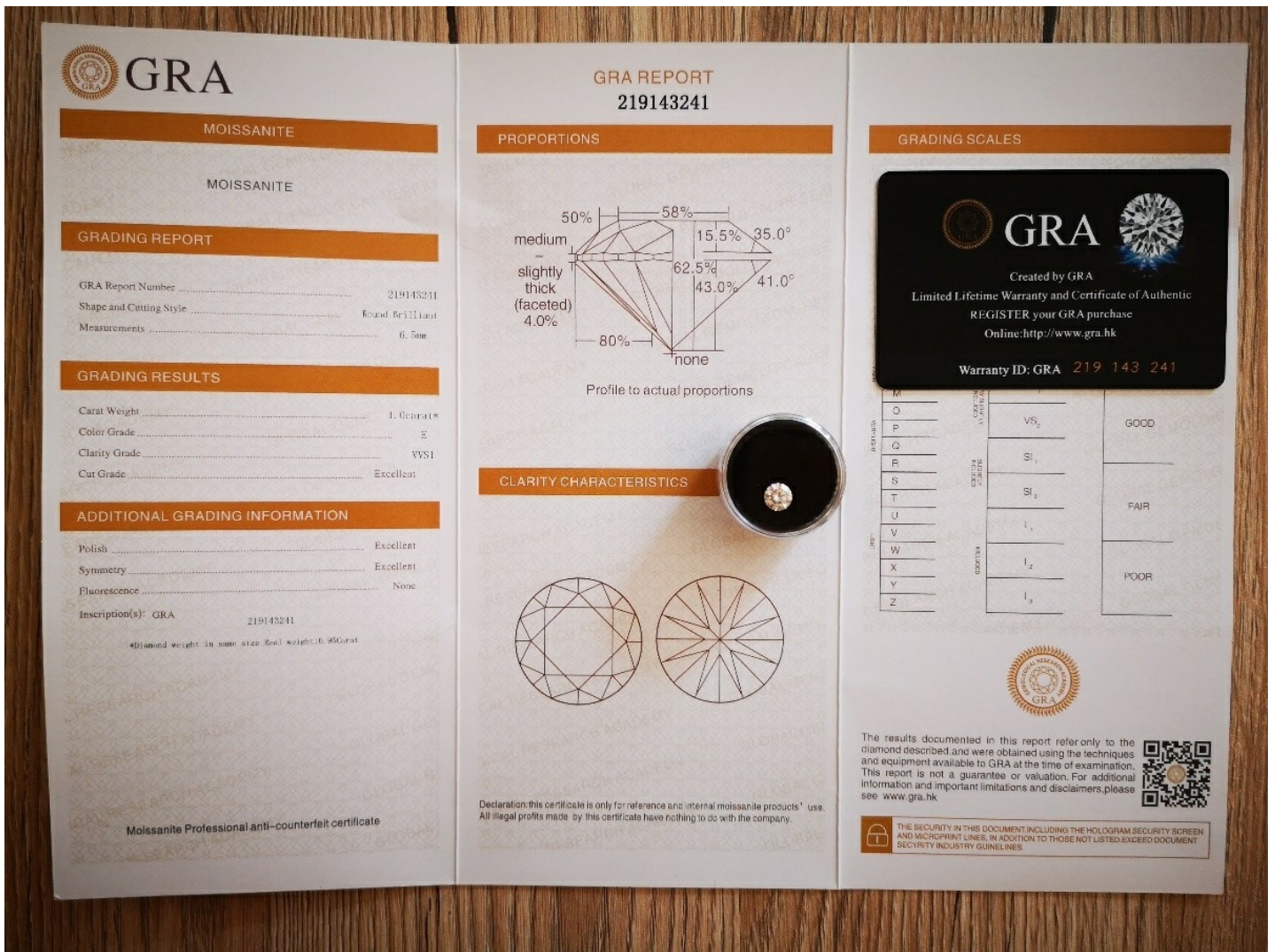
- GRA Lab Certified with laser inscription on moissanite
- Almost Equivalent
- Lifetime Warranty Certificate also included
- Excellent Cut, Excellent Polish, Excellent Symmetry

A więc TYLE kosztują moissanity od Kaznodziejów. Powtórzę raz jeszcze: **takie same i lepsze są już od dawna w Waszym posiadaniu**. Przyjrzyjcie im się posiadacze może od dziś już inaczej...

Czy ktoś z **Klubu Liderów i Systematycznych 100 tys+** (40 tys+ również, ale musi to być silny dotąd sceptyk wobec możliwej wartości „wkładek” do Kremu BD) – czy ktoś z Was ma w tych dniach może jakiś Ważny Jubileusz?

Bo... jeszcze jeden mocny kamień jest do sprezentowania Wam - niepoprawne niedowiarki. Czy może czytuje jeszcze AKTUALNOŚCI ktoś z Was, również Weteranów kto by go szczerze chciał? Tak wiem, że to niesprawiedliwe... Za co podarunki tak cenne? Za to, że w nie w ogóle nie wierzyli?

Ale... jak mam właściwie inaczej uświadamiać także zasłużonym colwayowcom, jak bardzo (i szkodliwie dla swoich interesów) się dotąd w tych akurat ocenach mylili?



Tak! To jest TEN sam, któremu Kamil Filipczak sfotografował wyżej brzeg rondysty z inskrypcją. Kto na niego ostrzy zęby, może od razu logując się do www.gra.hk zweryfikować parametry. Tak, to klejnot za 500-600 USD (plus VAT i przesyłka by doszła). Oprawiony i certyfikowany, zyska na wartości podwójnie. A jaką mógłby wykonać robotę marketingową! Czy może być takich więcej? Przyjdź na Kurs, to się przekonasz.

Nie będzie tak zupełnie niesprawiedliwie. Obiecuję, że na Kursie wyłonią się Nowe Autorytety i nowi specjaliści, od nowych strategii rozwoju także. A ja będę Prymusów tam rozpieszczęł, jak nikogo dotąd w COLWAY. Ktoś musi przecież zburzyć ów absurdalny mur niechęci, do tego prawdziwego zrzędzenia Losu (bo terminologię Daru, już sobie darczyńcy nasi „zaklepalii”).

Czy na tym etapie dowodzenia wartości naszych klejnotów są jakieś wątpliwości?

Oczywiście, że są! Przewidziałem je jednak.

„Co ty nam tu o półtora, czy dwukaratowych i przezroczystych Jarosław? Pokaż Certyfikaty na **TAKIE same**, identyczne jak te w Kremach obecnie! Półcentymetrowe w średnicy i niebieskie! A także pokaż, po ile są sprzedawane i dlaczego tak drogo?”

Czy takie właśnie? Skąd to wiedziałem?

Kto zrobił to niesamowite zdjęcie? /to nie fotomontaż, lecz Diamentowa Laguna na Islandii/ Jego autora właśnie czuję potrzebę wezwać teraz do pomocy.



Piotrze Buławski! To także Twój Jubileusz. Obok prezentu męskiego, przyjmij proszę dodatkowy w postaci mocnego Narzędzia. **Pierwszego z certyfikowanych w pełni "naszych-małych" moissanitów.**



Tych dokładnie, jak ten najmniejszy na dłoni - a nie podobnych i gdzieś tam... Już jeden z takich trafi za chwilę w ręce Piotra. Z takim samym Certyfikatem jak wyżej.

Tych, zaledwie półkaratowych (bo na takie się z Kaznodziejami za, co tu kryć - symboliczne ceny umówiłem). Takich, których jednak przysyłanie do certyfikacji budzi ... lekkie zdziwienie. Jeden taki kamień bowiem, tańszy niekiedy od samej usługi - może przysłać jakiś dziwak. Ale 50 pieces - zdaniem Amerykanów już tylko głupiec, albo... Polish. Tu wchodzi trudny do wytłumaczenia idiom związany z „polish” – polerowaniem klejnotu w końcowej fazie obróbki szlifierskiej.

Gdyby jeszcze ci z Gemological Association wiedzieli, że to do... reklamy, aby pewne towarzystwo „nie wstydziło się ich do kosmetyków dokładać...” Bo chyba do takiego już punktu doszli w swoich głowach liczni... „Oszlifowani”.

Jak sam widzisz Piotrze - to raczej mi się coś w głowie popieprzyło, a na pewno zabrnąłem w adoracji niektórych osób za daleko.

Dlatego bardzo Cię proszę Liderze! Jeśli oczywiście poczujesz istotę problemu i bezmiar niewykorzystywanych przez nas możliwości, to jedynie daj świadectwo. Nabądź lupę za dwie dychy i po krótkiej analizie tego, co wyczytasz i zobaczysz przez szkło - przyjdź na Grupę, by powiedzieć „Oszlifowanym”:

„Ludzie... to Prawda. Jarosław skiepićlił zwyczajnie temat do tej pory, ale to niepodważalna prawda. Każdy z tych, niedocenianych przez nas dotąd niebieskich kamyczków, gdyby trafił do sprzedaży „luzem”, to nie za mniej niż 100 dolarów, a w biżuterii moissanit o tych parametrach, jakie mam czarno na białym w Certyfikacie musi być 2 x droższy. Bo 3 x excellent TYLE kosztuje. Bo eternity TYLE kosztuje! Porównałem posiadany, certyfikowany z innymi i na pewno inne nie są od niego gorsze...”

Czy mogę Piotr na Ciebie liczyć? Ty akurat nigdy się bałeś krytykować i to bez obcesowo tego, co uważałeś w COLWAY za błędne. Ale też najspokojniejszy jestem o to, że nie dałbyś świadectwa nieprawdzie. Zweryfikuj więc, proszę clou moich materiałów i ... czekam na Ciebie na Grupie.

Dla wiedzy Czytających dodam iż są w ok. 50-60 % nic nie gorsze, a często jeszcze znacznie lepsze! Czyli o jakich parametrach wycennych? Sprawdźcie! Czy adres głównego rejestru Światowej Akademii Gemmologicznej jest czytelny? A numer też?

To proszę WRESZCIE, WRESZCIE... sprawdzić, do trąby, jakim głupstwom wielu przytakiwało.



Sprawdźcie TE kamienie! Sprawdźcie mnie! Potem to, ile kosztują moissanity o TAKICH cechach! Zobaczcie na własne oczy, CO TO JEST SZLIF excellent! A nawet 3x excellent, czyli doskonały!



Tak! Już teraz NA TYCH rysunkach, które ukazują jego niezwykłą precyzję i wprost idealne proporcje! Dostrzeżcie wreszcie, co to jest klasyczna barwa *blue eternity* oraz klasa czystości *VVS1*.

Może tak choć trochę więcej szacunku odtąd dla niebieskich kamyczków, które: „klientka mi oddała, mówiąc że są bezwartościowe...” A Ty? Pomyśl, co zrobiłaś sobie w głowie na zawsze już – godząc się z tą opinią i tym ubliżającymi okolicznościami owego „zwrotu”.

Pełne certyfikowanie TAKICH, 0,5 karatowych moissanitów jest ekonomicznie nonsensowne. Gdyż pojedynczy koszt takiej operacji nierzadko przekroczy wartość kamienia. A zrozumiecie, że wiele taniej być nie może, gdy odkryjecie pod dobrą już lupą do tego potrzebną, że i na ich cieniutkiej, niczym włos rondyście, jednak zdołano wypalić laserem unikalny dla każdego numer!


Podpytując jedynie, tak wstępnie o możliwość certyfikacji dla, przypomnijmy to, klejnotów, które **mają, w założeniu zawartej przez mnie z ich dostawcami umowy - być rozdawane w kampanii budowania ich rozpoznawalności, a nie sprzedawane** – spotkałem się z zażenowaniem, niezrozumieniem tego celu i ... chłodem, jaki się nam należy zawsze, ilekroć ktoś otrzymuje od nas za okazane dobro i hojność – kolejne roszczenia. Kiedy za Pasję – dostajemy obojętność i lekceważenie, a za rzetelność i prawdomówność – nieufność, a nawet szyderstwo.

Akurat ja coś o tym wiem, dlatego pałacy wstyd nie pozwilił mi na zabieganie o certyfikaty NAGL, IMGC, MGGC czy podobne

North American Gemological Laboratory

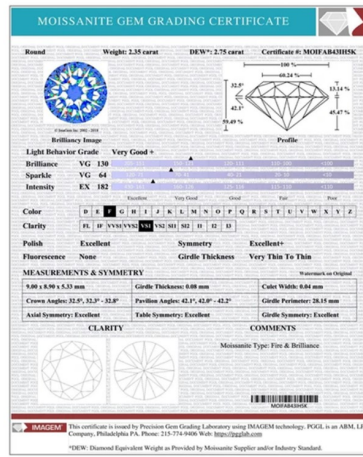
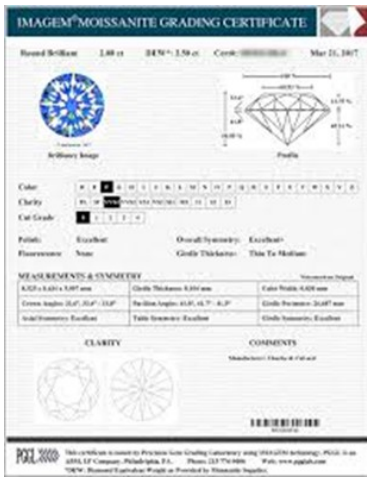
13400 NE 20th ST #19 Bellevue, WA 98005 (425) 637-0075 www.NA-GL.com

Report Number:	043012251
Date:	April 30, 2012
Stone:	Synthetic Moissanite
Shape:	Round Brilliant Cut
Weight:	0.83ct
Measurements:	6.41mm-6.49mm X 3.62mm
Clarity:	VS2
Color:	J
Polish / Symmetry:	Fair / Good
Cut Grade:	Good





Description:
One (1) synthetic moissanite is described above.
The girdle is laser inscribed "Forever Brilliant™".



kóre są w zasięgu, ale oczywiście nie w procedurach indywidualnej rejestracji z inskrypcjami, polisami itd. Chyba że... każdorazowo na koszt posiadacza. Tak więc uderzyłem tam, gdzie wszyscy – do GRA, która w moissanitach się specjalizuje.

Tak. Zapłaciłem z własnej kieszeni za ten dzisiejszy show. Ten raz i za kilkadziesiąt kamieni, ale chyba każdy rozumie, że oczekując pełnej certyfikacji, no... „wkładek” reklamowych... Mam tę nadzieję, że każdy.

Możliwe jest natomiast coś w rodzaju zaświadczeń o pochodzeniu i jakości nie odbiegającej od standardu X & Y - w partii Z. Coś w tym rodzaju:



... i to nawet od Stowarzyszenia w Nowym Yorku, gdzie przystępując nie płaci się już kroci. Tak, czy inaczej i takiego typu Deklaracje zbiorowe też funkcjonować mogą tylko w oparciu o odpowiedzialność finalną naszą – COLWAY, który emitując serię Kolekcjonerską jak najbardziej może – i dojrzałem do tego, że powinien – to zrobić!

Declaration

A statement of the following number: this certificate is only for reference and internal use. All illegal profits made by this certificate have nothing to do with the company.

9020527087 9020527127 9020527167 9020527207 9020527247 9020527287 9020527327 9020527118 9020527158 9020527198 9020527238 9020527278
9020527088 9020527128 9020527168 9020527208 9020527248 9020527288 9020527328 9020527119 9020527159 9020527199 9020527239 9020527279
9020527089 9020527129 9020527169 9020527209 9020527249 9020527289 9020527329 9020527120 9020527160 9020527200 9020527240 9020527280
9020527090 9020527130 9020527170 9020527210 9020527250 9020527290 9020527330 9020527121 9020527161 9020527201 9020527241 9020527281
9020527091 9020527131 9020527171 9020527211 9020527251 9020527291 9020527331 9020527122 9020527162 9020527202 9020527242 9020527282
9020527092 9020527132 9020527172 9020527212 9020527252 9020527292 9020527332 9020527123 9020527163 9020527203 9020527243 9020527283
9020527093 9020527133 9020527173 9020527213 9020527253 9020527293 9020527333 9020527124 9020527164 9020527204 9020527244 9020527284
9020527094 9020527134 9020527174 9020527214 9020527254 9020527294 9020527334 9020527125 9020527165 9020527205 9020527245 9020527285
9020527095 9020527135 9020527175 9020527215 9020527255 9020527295 9020527335 9020527126 9020527166 9020527206 9020527246 9020527286
9020527096 9020527136 9020527176 9020527216 9020527256 9020527296 9020527336 9020527318 9020527358 9020527114 9020527154 9020527194
9020527097 9020527137 9020527177 9020527217 9020527257 9020527297 9020527337 9020527319 9020527359 9020527115 9020527155 9020527195
9020527098 9020527138 9020527178 9020527218 9020527258 9020527298 9020527338 9020527320 9020527360 9020527116 9020527156 9020527196
9020527099 9020527139 9020527179 9020527219 9020527259 9020527299 9020527339 9020527321 9020527361 9020527117 9020527157 9020527197
9020527100 9020527140 9020527180 9020527220 9020527260 9020527300 9020527340 9020527322 9020527362 9020527234 9020527274 9020527314
9020527101 9020527141 9020527181 9020527221 9020527261 9020527301 9020527341 9020527323 9020527363 9020527235 9020527275 9020527315
9020527102 9020527142 9020527182 9020527222 9020527262 9020527302 9020527342 9020527324 9020527364 9020527236 9020527276 9020527316
9020527103 9020527143 9020527183 9020527223 9020527263 9020527303 9020527343 9020527325 9020527365 9020527237 9020527277 9020527317
9020527104 9020527144 9020527184 9020527224 9020527264 9020527304 9020527344 9020527326 9020527366 9020527354 9020527149 9020527189
9020527105 9020527145 9020527185 9020527225 9020527265 9020527305 9020527345 9020527108 9020527112 9020527355 9020527150 9020527190
9020527106 9020527146 9020527186 9020527226 9020527266 9020527306 9020527346 9020527109 9020527113 9020527356 9020527151 9020527191
9020527107 9020527147 9020527187 9020527227 9020527267 9020527307 9020527347 9020527110 9020527114 9020527357 9020527152 9020527192
9020527229 9020527269 9020527188 9020527228 9020527308 9020527348 9020527232 9020527272 9020527312 9020527352 9020527193
9020527230 9020527270 9020527310 9020527350 9020527231 9020527309 9020527349 9020527233 9020527273 9020527313 9020527353 9020527351

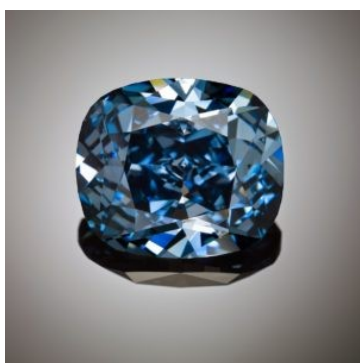
GRA

3rd 25, 2019

No więc, będzie piękny „certyfikat” który, kiedy i tak nie mowy o wypalaniu inskrypcji laserowych na klejnotach tak małych i jednak relatywnie tanich – sprowadza się w istocie do zaręczenia o jakości sortu i o pochodzeniu moissanitów. Ale to już jest zawsze jednocześnie gwarancją wiecznej ich barwy.

Proponuję abyście teraz dopiero spróbowali profesjonalnie. W to wszystko uzbrojeni, a najlepiej jeszcze we wiedzę ekspercką, która czeka na Was za darmo na Kursie Gemmologicznym - w AKTUALNOŚCIACH WEWNĘTRZNYCH i na Grupie „Oszlifowani”.

Z tą wiedzą już, z tymi Gwarancjami i z pięknymi modelami moissanitowej biżuterii w Katalogu, a nawet w postaci pierścionków na Waszych dłoniach - dopiero wtedy SPRAWDŹCIE, jak to się sprzedaje za 287 zł TAKI kosmetyk, w którym lśni klejnot przyćmiewający brylanty! Również te najdroższe i właściwie mityczne niebieskie diamenty! Nie ma bowiem na rynku **naturalnych** niebieskich diamentów! Jedyne możliwe do nabycia, to kamienie syntetyczne lub na niebiesko barwione. Jednakże błękitu, ani lazuru takiego jak najdroższy, realnie sprzedany jak dotąd na świecie klejnot:



Najdroższy diament świata: Blue Moon – „zaledwie” 12 ct... Naturalną barwę zawdzięcza obecności śladowych ilości boru

... jeszcze nikt inny nie uzyskał na stałe. Nie ma także niebieskich na „wiecznie” zabarwionych diamentów.

Taki jest tylko jeden klejnot na świecie!

Eternity Blue Moissante!

Niechby o wartości tylko 100 dolarów, w co jednak już nigdy, nikt nie będzie wątpił.

Nasze Ultimate Gem's – są „ostateczną” formą. Ponieważ ich barwa niebieska jest

WIECZNA

I dopiero wtedy sprawdźcie, proszę **JAK dając taką samą możliwość innym ...** zmienicie wszystko! Bo wiem, że wtedy, otaczać się można naprawdę łątowo nowymi partnerami i wchodzić w nowe środowiska!

Zanim jednak może zakrzykniecie wreszcie: eureka! ... proszę Was o coś bardzo, bardzo. Przeczytajcie... jeszcze choć tylko odcinek następny. Nie chcę na tym etapie Waszej wiary jedynie. Odchorowałem już tę fatalną niewiarę w moissanity.

Jedynie wiara, sama w sobie i nagle, Sukcesu Wam nie zapewni. Przyniesie go za to wiara, wynikająca z wiedzy i z kompetencji. Bo tylko taka daje pewność, a wraz z nią siłę i konsekwencję w działaniu. Wówczas Sukces przychodzi nieuchronnie, bo pewność, spójność i konsekwencja ubrane w piękne przedmioty i w ciekawe historie - są zaraźliwe. Doświadczyłem tego nieraz sam i wielu do takich wyborów przekonałem – czego niewielu żałowało. Tym razem nie chcę jedynie przekonywać. Ja chcę Was nauczyć tak dobrze, byście to Wy przekonywali. Byście byli, jak magnes kładziony na stół dla leżących na nim szpilek.

Odcinek kolejny jest ściśle z tym powiązany treściowo.

(16) WYJĄTKU W PLANIE KURSU część druga i ostatnia. Czyli to, co może być „na skróty”!

**Już wiemy, ile są warte „nasze” moissanity?
Przyjmujemy wartość w przedziale 80-120 USD.**

(Materiał opublikowany 16 września 2020)

Na czym ją opieramy? Na **realnych cenach** sprzedaży TAKICH, czyli podobnych lub bardzo zbliżonych parametrami, jakie gwarantują klejnoty z **COLWAY Collector's Collection**.

(porównanie dotyczy tylko ustandaryzowanych obecnie idących w Kremach Blue Diamond)

- kamienie **wyłącznie wytworzone w USA, Kanadzie lub Australii**
- w wyjątkowych wypadkach kamienie chińskie, tajwańskie i tajlandzkie (ale tylko gdy sprzedawca **dokumentuje pochodzenie surowca** do szlifowania z USA)
- moissanity tylko w szlifie brylantowym /*round brillante cut*/ najlepszej jakości /*excellent*/
- wagi/średnicy: 0,5-0,6 ct / 5 mm – 5,5 mm
- kamienie białe, o dobrych /ale nie idealnych/ parametrach (mają zbliżoną wartość)
- kamienie niebieskie w barwach: blue, light blue, intense blue, blue fancy, blue solitaire I **wyłącznie pochodzenia j.w.**, lub gdy **gwarantowane** jest ich **niedobarwienie** /*eternite, ultimate gem*/
- kamienie Grupy Charles & Colvard, H&A, i innych uznanych marek. Brandy takie, jak: *forever one, amora, supernova, zen* i jeszcze kilkanaście innych

To, co najistotniejsze dla wiedzy „na skróty”

Nigdy nie porównujemy moissanitów no name, wystawianych na sprzedaż na aukcjach, ani na portalach i platformach internetowych (wyjątki można czynić dla tych, które kierują swoją ofertę na rynek konsumentów amerykańskich).

Nie bierzemy pod uwagę ofert hinduskich i z krajów ościennych, a oferty z Chin, Hong Kongu, Tajwanu i Tajlandii tylko mając już dostateczną wiedzę o tym, jak eliminować ryzyko.

Nie sugerujemy się nawet „deklaracjami certyfikacji”, nie mając pewności, że sprzedawca nie uprawia powszechnego procederu „podkładania” wielu, nawet setek kamieni pod jeden raport instytucjonalny. Wyjątki można robić dla tych, które mamy realną i sprawdzoną wcześniej! (a nie tylko obiecaną) możliwość zwrócić.

Całą potrzebną wiedzę na poziomie średniozaawansowanym – zapewni Kurs Gemmologiczny.

Zasadą, która raczej nie zawiedzie przy porównaniach, jest czynienie ich wyłącznie do cen giełdowych, cen markowych sklepów lub markowych wystawców na (niezajatyckich) portalach internetowych.

O tych porównaniach z kolei - na Kursie nauczymy się: na postawie czego możemy tamte, obserwowane ceny z kolei obniżyć – niektóre nawet znacznie.

Każde inne samodzielne poszukiwania i porównania przynoszą początkującym tylko szum informacyjny lub wiadomości (i wnioski) z gruntu fałszywe. A podejmującym działania zakupowe – nawet bolesne rozczarowania.

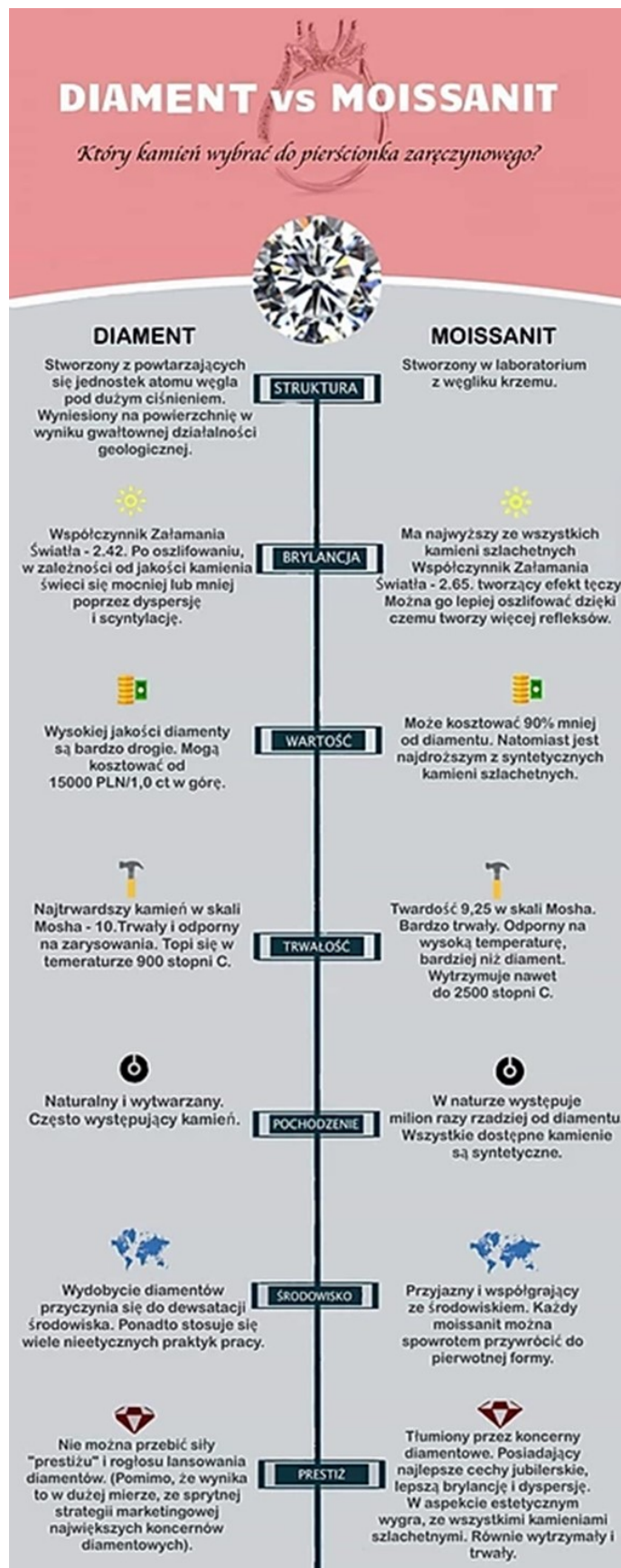
Uwaga! Do wszelkich mocno „okazyjnych” zakupów moissanitów i biżuterii z nimi w internecie wręcz zachęcam! Zwłaszcza osoby, które twierdziły, że „można kupić takie same w cenie... itd.”. Tylko... nie szalejcie z tymi zakupami, proszę. Tyle, ile stać każdego na edukację, nie więcej. Zakupujcie w takich wypadkach od sprzedawców tych okazji od razu tzw. MOISSANITE SELECTOR. Będziemy się na Kursie dobrze i bardzo pouczająco bawili!

Na skróty o moissanitach – tylko pod kątem ich wartości

Moissanity pod względem jakości i wartości dzielą się na **amerykańskie i pozostałe**, a różnica ta przypomina przepaść, która w skrajnych przypadkach jest jak jeensy chińskie, a te najlepszych marek, jak musztarda sarepska, a najlepsza francuska, jak „wino” owocowe i te najwykwintniejsze. A może nawet jak Wielki Kanion Kolorado, w pobliżu którego spadły te klejnoty rodem z Gwiazd, a wąwozami na Sri Lance, w których tubylcy, w przydomowych mikrohutach łączą, celem syntezy moissanitu krzemionkę z węglem opałowym.

Europa NIC jeszcze prawie nie wie o moissanitach, co... bezlitośnie wykorzystują Azjaci. Praktycznie wszystko, co jest do kupienia w polskim internecie to produkcja hinduska, cejlońska, tajska i ościenna. Sprzedają nam ją w największych ilościach Chińczycy. Dobrze, jeśli zlecając tamtym szlifowanie monokrystalów węgla krzemu, które w jakości osłon promów kosmicznych, czy płyt na pancierzach czołgów M1 powstają jak dotąd tylko w high technology amerykańskiej.

Moissanity **biją na głowę diamenty we wszystkich kategoriach jubilerskich**, co może być dla wielu osób trudne nawet do zaakceptowania, a jak bardzo długa jeszcze od tego punktu jest droga do przewartościowania w naszych głowach!



Wiem niestety, że dla bardzo wielu, dopóki nie stwierdzą tego osobiście (po to też Kurs), - klejnot w Kremie Blue Diamond nadal nie będzie wydawał się cenny.

Twardość? Ona nie ma jubilestwie istotnego znaczenia. Wiele mamy klejnotów bardzo cennych i pożądanym < 8 Mohs. Wiedźcie jednak, że to właśnie moissanity z USA punkt, po punkcie zbliżają się do twardości absolutnej 10 w skali Mohsa – jedynej i ostatniej „przewagi”, jaka została nad nimi diamentom. Pokaże na Kursie też rzeczy z krainy gemological fiction – np. moissanit od naszych Kaznodziejów o twardości 9,69 Mohs’a. Tymczasem kamienie azjatyckie to niezmiennie 9,25 Mohs. To również najczęściej słaba lub bardzo słaba jakość.

Ale to one kuszą na portalach takich jak Wish, czy AliExpres, a potem na rodzimych – cenami wystawianych kamieni, jakie później mogą porównywać „zdobywcy” unikatów z COLWAY Ultimate Gem Eternity Collector’s Collection.

Na domiar ogromna część biżuterii z „moissanitami” na chińskich portalach to zwykle oszustwa. Równie bezczelne, co łatwe na nic nie wiedzących o tych kamieniach Europejczykach. Przypomnę, że nawet w sklepach jubilerskich, które ... już, już zaczynają „pękać” na moissanity, ciągle w biżuterii nie ma amerykańskich, co wynika z tego, że nie otwarto jeszcze w Polsce żadnego Przedstawicielstwa handlowego dobrej ich Marki.

W Europie zresztą też dopiero pojawiają się pierwsze takie.

A już absolutną swobodę handlarze tandetą i oszuści mają w sektorze moissanitów fantasyjnych (różnobarwnych). Dlaczego?

Kryteria-progi wartości („na skróty” niestety, nad czym ubolewam) moissanitów

Wartość znaczną wszystkich moissanitów o szlifie brylantowym wyznacza próg na którym stwierdza się doskonałość szlifowania w co najmniej dwóch jego parametrach – dokładności i proporcjonalności (*excellent*).

Dodatkowo: dla bezbarwnych są to progi jakościowe czystości samego kamienia (*clarity*) i „białości” jego bieli (*color*). W wycenie moissanitów fantasyjnych progami tymi są nadto jakości ich barw (tego „na skróty” nie wytłumaczę) oraz czynniki nie tyle już „mieralne” co „powszechnie wiadome”, jak trudność uzyskania danej barwy, która wiąże się z mniejszą ilością jej przedstawicieli na rynku, a zwłaszcza jej „wieczność” (*eternity*).

W dużym uproszczeniu (skoro „na skróty”) moissanity białe, a ściślej: całkowicie bezbarwne są „statystycznie” droższe. Jednakże od tej statystyki istnieje całe mnóstwo wyjątków, o których również „na skróty” się nie da. Zapraszam na Kurs.

Z barwą „wieczną” jaką się szczycą np. nasze blue - moissanit może się tylko urodzić.

Jak dzieje się to w Kalifornii. Azjatyckie są niemal bez wyjątku barwione poprzez ich napromieniowywanie w procesach późniejszych, co daje efekt kilku-, kilkunastoletni. Wszystkie niebieskie moissanity, jakie widzicie na aukcjach będą „niebieskie” do czasu. Potem wyblakną i staną się po prostu kamieniami o nijakim kolorze i blasku.

Słynna dwójłomność moissanitu paradoksalnie może częściej „szkodzić” jego ognistości oraz indeksowi załamania światła. Ale arcydzieła szlifierzy, którzy w nią „trafili” osiągały ceny diamentów. W kamieniach fantasyjnych nie ma ona znaczenia.

To tyle. Myślę, że już dla samej wiedzy, jak to wszystko rozpoznawać – warto odbyć ten Kurs.

Nie kupuje się moissanitów na portalach aukcyjnych!

Ani nawet nie patrzy się tam na ich ceny, bo już dzieci wiedzą, że z przedmiotów użytkowych o przeznaczeniu wiecznym, u Chińczyka mogą być tylko „wieczne ognie”, lub „wieczne pióro”...

„Nasze” moissanity są oczywiście z Ameryki, co akurat dowieść mogę najprościej, ale są także znakomitej jakości, co chcę Wam pokazać w sposób taki - byście podobnie, a nawet lepiej, bo na żywo - pokazywać to umieli każdemu! **Chcę Was nauczyć prawdziwego misterium, które otwiera drzwi i serca**, tym bardziej jeszcze, że nasze kamienie spowija niezwykła tajemnica ludzi, którzy uczynili z ich unikalnej cechy fizycznej – dwójłomności refleksu świetlnego – element dogmatu wiary, jaki spaja tę hermetyczną społeczność już od prawie półtora wieku.

Cen rynkowych prawdziwych, markowych moissanitów, także nie oprawionych (które są dwukrotnie nawet niższe od tych już w biżuterii) **szuka się** (róbcie to przez google z uruchomionym tłumaczem na jęz. polski) **wpisując do wyszukiwarki słowa:**

„moissanite loose gemstones XXXXX” , „moissanite loose stones XXXXX”

...w miejsce XXXXXX wpisując nazwy takie, jak: **forever one, bridal, supernova, barkevs, amora, kobelli, danhov, hearts & arrows, moissy fi, moimoi, zen** i jeszcze się sporo ich znajdzie.

Powodzenia!

Przegląd cen raczej dobrej jakości moissanitów (stan z dn. 13.09.2020) – z moim skromnym komentarzem

1. Sklep Brilliant Earth. Dla klienteli „pospolitej” raczej drogi. Przy sklepach designerskich i butikowych, (których biżuterię z moissanitami pokażą na samym końcu Kursu) – tani:

https://www.brilliantearth.com/6mm-Premium-Blue-Round-Moissanite-MOB6.0RD2_1/

- kamień ciut większy od „idących” obecnie w Kremach, ale przecież tysiące już „naszych” Ø 6 milimetrów też do Was trafiło i pewnie to nie były ostatnie.

500 USD

Hmmm... zagadałem przez czat i chyba wiem wszystko o kamieniach, jakie się kryją pod ich numerem katalogowym MOB6.0RD2_(1 .)

Premium blue to śliczna i wysoko wyceniana barwa, bo łączy głębię z innymi indeksami, ale nie dałbym 500 USD. Trzysta jest „dołożone” za markę Brilliant Earth i za certyfikat GIA. Dla snobów.

2. ZAYA moissanite. Dawniej AMADA. Marka z Pensylwanii chyba obniżyła ceny po zmianie nazwy, ale ...

https://www.etsy.com/pl/listing/632154728/zaya-moissanite-colorless-old-european?ref=shop_home_active_28&sca=1&variation=939578087

... ale „podobny” do naszych pani Jen Showel wyśle Wam za 930 zł + 230 zł w ubezpieczonej przesyłce i już z cłem i VAT-em. To miłe. Fajny kamień. Kliknijcie w te małe obrazki po lewej stronie, bo edukują! Tak właśnie się prezentuje szlif, w jakim przed I wojną światową powstawały

wszystkie brylanty. Wg. tamtych proporcji to jest excellent. Więcej z fotki mówić nie należy, bo nigdy nie wiecie, na ile została wyretuszowana.



A to hit marki ZAYA. Moissanity, a jakże .
15 tys złotych. 1/3 tej ceny za modę.

3. Fire & Brilliance („ognistość i brylancja”- lepsze oczywiście niż w brylantach) – pokazuję tu kamienie oferty firmy raczej nie z TOP-u: <https://fireandbrilliance.com/collections/loose-gemstones>
- to klasyka. Wprawdzie najmniejsze tam, to Ø 6 mm, ale też są mocno przecenione, od kiedy tam ostatnio zaglądałem. Niżej już raczej nie zejda. To grupa C&C
4. <https://www.moimoi.com.au/loose-stones/supernova-moissanite-round-brilliant/>
Brand kamieni powoli już schodzących z rynku. Trzeba w OPCJA znaleźć coś „pod nasze”. Czyli Ø 5 mm i 5,5 mm. ... i co? Ø 5 mm - **290 USD**. Ø 5,5 mm - **370 USD**. Ceny kamieni o wysokich parametrach i uznanych moissanitowych marek, nawet tych już nie lansowanych - nie spadają. Bo moissanity made in USA w ogóle... drożeją. Także w czasie kryzysu popytu na przedmioty zbytku, jaki mamy w „pandemii”. W wyrobach drożeją znacznie dynamiczniej, niż loose stones. A fantazyjne, w tym niebieskie, drożeją jeszcze bardziej niż białe. Dlatego coraz trudniej jest znaleźć wystawione w internecie „luzem” moissanity premium blue, . U Barkev’sa mówią, że to z powodu dzięki już mody na „Rose Gold with Blue Moissanite”. I proponują dużą okazję:
5. <https://www.barkev.com/0-50ct-moissanite-studs-moi-8094er50-gift>
- kiedyś w katalogu za 1500 USD (i taką też mają wartość „giftową” gdy są dokładane do grubszych zakupów), W rzeczywistości po piątej przecenie oddadzą Wam **dwa kamienie po 4mm + 1,3 g złota 583 za 320 USD**. U Barkev’sa to zaiste okazja.
6. <https://zenmoissanite.com/collections/loose-stones>
- półkaratowe (i to nieoszołomijającej jakości po 300 CAD – bez zmian od pół roku)
7. https://www.dhgate.com/product/most-brilliant-synthetic-white-moissanite/235002141.html?skuid=452530764776128526#redirect_detail=WAP2PC
- to już będzie odczuwalne tapnięcie, bo to bazar z ogromnym przemiałem, ale też dostępna jest na nim „najniższa półka” cenowa moissanitów w deklaracyjnych przynajmniej standardach amerykańskich. O ile się potrafi je przy zakupie odróżnić od ofert całej Azji, co nie jest trudne, jeśli ktoś zechce się nauczyć. A laikowi powinny to powiedzieć po prostu ceny. Miejsce to akurat mogą z lekką ostrożnością polecić, gdyż na „bazarach” – domenach ukierunkowanych na rynek USA, nie ma zbyt wielu oszustw na moissanitach, jakich prawdziwe zatrzesienie mamy tam, gdzie masowo kupuje Europa.

Umieściłem Wam wyżej link do typowej ofertówki na moissanity „luzem”, powstające niemal na pewno z dobrego surowca, bo z importowanych z USA monokryształów węgla krzemu. Nawet czasami szlifowanych też w Stanach Zjednoczonych (poznaje się to po miejscu skąd nastąpi wysyłka) ale częściej na Tajwanie, w Hong Kongu, w Tajlandii. Dostępne rozmiary i wagi od 3 mm i 0,1 ct w górę. Maksymalnie zunifikowane, co już niestety robi nabywcom loterię. W tej samej cenie są trzy czystości: D,E,F. Tak samo z innymi parametrami. Na szlif excellent można tu... czasami liczyć. W takich miejscach sprzedaje się głównie moissanity białe, gdyż loose gemstone (luzem) konsumenci indywidualni nabywają sporadycznie, zaś amerykański klient „na fakturę” już moissanitów fantazyjnych (barwnych) na „bazarze” nie kupi na pewno!

Kolejnych takich miejsc już nie pokazuję, bo taniej i zarazem uczciwiej nie będzie. Więc oceńcie, proszę czy tam ... tanio można kupić „podobne do naszych”? (a zaręczam, że koło naszych tam sprzedawane nawet nie leżały! Pozostają jeszcze oczywiście Amazon, Ebay, Alibaba, Etsy, Nbeats i inne. Ale... zrobić może najpierw Kurs, bo tam już naciąć się jest dość łatwo. Portali typu Wish, czy AliExpres nie biorę pod uwagę. Na Kursie pokaże, dlaczego i włos się zjeży klientom tych instytucji.

8. <https://www.moissaniteco.com/moissanite/gemstones/all-blue>
To miejsce nazywam „moissanitową giełdą” i je lubię za dobry stosunek cen do jakości. Oto prawdopodobnie najtańsze z dostępnych gdziekolwiek markowych moissanitów niebieskich eternity, Ø 5 milimetrów na rondyście (czyli wielkości dokładnie takiej, jak obecnie „idące” w Kremach Niebieski Diament). W istocie żaden przykład, gdyż tzw. blue kashmir – choć przepiękne, nie są wysoko cenione, gdyż wskutek tej swojej właśnie ultragłębokiej barwy, ztracają część atrybutów moissanitów. Mają np. zbyt niski indeks refrakcyjny – (załamania światła).



Zdarzyło i nam się kilkadziesiąt blue kashmir (luty, marzec) i pamiętam, że sprawiły znalazcom dużo radości. Słabe porównanie dlatego również, że

patrzmy na kamienie, które nie będą excellent częściej niż okazyjnie. Jest to jednak bardzo dobra cena. Oprócz „black’ów” nigdy i nigdzie nie widziałem tańszych amerykańskich moissanitów.

45 USD – cena hurtowa. Plus VAT, cło i koszty wysyłki. Oprócz black moissanite nigdy i nigdzie nie znalazłem tańszych amerykańskich.

Dostałem, a jakże, też pytania: dlaczego nie wskazuję „cenowo” na żadną „wystawkę” naszych, dokładnie TYCH moissanitów z „wkładek” do Kremów. Czyli... dlaczego nie pokazuję gdzie i za ile można kupić coś, co ma być :

BLUE MOISSANTE
Ultimate Gem Eternity Excellence



n i e m o ż l i w ą d o n a b y c i a n i g d z i e

Kolekcją Kolekcjonerską COLWAY? O co zabiegałem i wreszcie od wiosny br. ciałem się stało? Poważnie? Tego naprawdę chcecie?

Nie jest mądre odkrywać asy w komunikacie „na skróty”. Ale już trudno. Kiedy zaczynałem naszą moissanitową przygodę, to kamienie, które dziś już dostajemy tylko my, zdobyły biżuterię tej firmy:

9. <https://lilyarkwright.com/collections/shop-all-moissanite-jewellery-collection>

a ... model „Lilie” mam od ponad dwóch lat (tyle, że z moissanitem niebieskim) i właśnie go kopiujemy z niewielkimi zmianami pod pierścionek dla COLWAY...



Lily Arkwright ma taką fajną bajkę marketingową o własnej, ale istniejącej wyłącznie w jej wyobraźni wywórnii moissanitów „Lumioie” ... ongiś „wytwarzała” w niej nasze obecne kamienie. A co zrobiła, gdy ich zabrakło? Na Kursie...

Ale ceny miała zawsze znaczne. Muszę przyznać. TYLE kosztowały nasze moissanity Ø 5 mm (ok 0,5 ct). Po odjęciu wartości wycennej złota 18 K w wyrobie – nie mniej niż

250-300 funtów brytyjskich za jeden.
satisfaction?

Czy to znaczy, że nie ma już żadnego „przecieku”? Myślę że do Europy już nie ma. Nie znany jest mi bowiem fakt złamania słowa przez naszych dostawców.

I nie można NIGDZIE kupić niebieskich moissanitów Ø 5 mm/0,5 ct w NASZEJ jakości? Nigdzie na świecie? Twierdzą, że TYCH nie można! A w „podobnej” się da?

Nie wiem, co to znaczy „podobna”. Wg deklaracji różnych sprzedających z pewnością tak. Ale tylko w USA nabędziecie podobne.

Pokażę jeszcze (ech te „na skróty”...) pewien irytujący mnie przypadek. Oto on:

10. <https://www.ebay.com/itm/283848066460>

Tak, to nasze moissanity. Prawie! Którego to „prawie” no, niestety „na skróty” nie dowiodę. Może nie jest tak źle, bo 50 USD za sztukę, to zapewne wielu „w ciemno” za swoje „wkładki” do Kremów BD by przyjęło. Jeszcze by pozbierały po koleżankach aby się ich te wymagane 10 sztuk uzbierało.

Ja jednak twierdzę, że 50 dolarów to byłaby cena obelżywa za klejnoty z **COLWAY Collectors Collection!**

Oto etiologia tej chorej oferty z e-bay: Chińczyk kupił niestety - mimo zaleceń ekipy Trumpa by mu nie sprzedawać – o taki np. półkilowy monokryształ węgla krzemu. Zabarwiony już w procesie syntezy (czyli *eternity*) na kolor, jaki widzimy. Wysłał go do tajskiej szlifierni, która wyczarowała mu z niego mnóstwo cut moissanite. Jakich? Nie wiem.

11. W TYM MIEJSCU zacząć miałem 5-ciopunktowe omawianie cen moissanitów w polskim internecie. Ale to już nie będzie „na skróty”. Proszę więc na razie zapamiętać tylko, że:
- Nie ma w nim ani jednego wyrobu czy kamienia z USA
 - Jest... jednak jeden Gracz, który powoli zdobywa moje uznanie moissantami z Chin, ale... zadziwiająco dobrymi. Trochę... psuje ceny, choć nie są one takie zupełnie najgorsze. Napiszę o tym osobno bo warto.

W to miejsce zaś:

... chciałbym Wam pokazać, co to jest różnica przepaści o głębokości Wielkiego Kanionu.

Z pewnością wśród Czytelników znajdują się na pewno osoby, które były w Surat (Indie), a jeśli z wycieczką zorganizowaną, to niemal na pewno zaciągnięto Was do któregoś ze sklepów naszych uroczych znajomych. Właściciele także fabryki moissantów ze szlifiernią, papiernią i drukarnią oraz hurtowni i sieci dystrybucyjnej (także z odnogą MLM). Ich wizjonerski przywódca Mahendra Chaganbhai Kumbhani jest na domiar właścicielem nośnych nazw brandów, jak np.



i najlepszego na świecie, wymarzonego wręcz dla moissantowego hurtownika adresu internetowego: www.loosemoissanite.com !

Wszystko jest tam naj... najbogatszy rejon i miasto Indii, najnowocześniejszy przemysł i przynajmniej w tym kraju – i taka też wytwórnia moissantów, z kontrolą jakości na poziomie europejskim. ISO i GMP to normy, o jakich w Indiach jeszcze mało kto słyszał. Obejrzyjcie ich biżuterię. Fakt, że chyba wszystkie ich wzory to plagiaty, ale ona jest... ładna i nawet wykończona tak starannie, jak nie widziałem nigdy na wschodzie prócz Singapuru i Hong Kongu.

I miałem naprawdę najlepsze chęci. Niewykluczone zresztą, że jeszcze biżuterią kiedyś zahandlujemy, choć tu akurat mr Mahendra jest najmniej elastyczny a i opłaty wywozowe niezbyt sprzyjają. Powinna zresztą być to biżuteria z moissantami – dotarliśmy wszak do najlepszego z możliwych miejsc – i to do samitkiego źródła. Mniejszych kosztów pozyskania produktu finalnego od surowca poczynając, a na placach kończąc, nie ma na pewno żaden konkurent Kumbhanich w całej, światowej, moissantowej branży...

<https://www.loosemoissanite.com> - przyjrzyjcie się jednak samym kamieniom. Jeśli nie widzicie jeszcze tego, co ja widzę, to na Kursie Was nauczę.

Nie da się. Ja nie zdrzyłem przynajmniej. Kto miał klejnoty Kaznodziejów, ten nie przerobi już takich jak hinduskie. No więc... „po wiele” tam jest, u Mahendry moissant „taki jak nasz”?

<https://www.loosemoissanite.com/0-50ct-round-brilliant-cut-white-loose-moissanite/>

40 USD – i gdzie mu do szlifu excellent! A tak właściwie to w ogóle niewiele się tam przykłada wagi do parametrów jubilerskich. Nie muszą. Ponieważ jest to absolutnie pierwsza liga hinduska, więc wszystko, co choć przyzwoite jakościowo - wymiata im wprost z półek!

Standaryzacja? Kilka tysięcy o tej samej średnicy? I nie dotykających się wzajemnie na żadnym etapie, aby się nie rysowały? Polerowane pojedynczo i tak samo konfekcjonowane? Chyba nie mogłoby się do takiej organizacji nawet przymierzyć. Bo tam najlepszy klient to taki, który bierze jak najwięcej tego, co akurat jest i „na wagę”. Duże, małe – co za różnica! Kolory, szlify? Jeśli nie wybrzydzą, to „koktajl” jest od 4500 rupii za 1 ct ... w dół.

No tak. Tylko to ciągle 235 zł za karat, czyli 117 zł za „nasz” standaryzowany teraz 0,5 ct. A nie tyle, za ile podobno „można kupić”. Rozbieraliśmy rynek moissantowy dość długo na drobne, by zrozumieć wszystkie jego mechanizmy. Więc może aż tak mocno się da „w dół”- od tych 4500 rupii za karat? W co wątpię „na kierunku” takiego allegro, czy OLX, bo jakiegoś ogromnego wysypu pełnej tandety jeszcze tam nie było. Ot, czasami ktoś, coś sprzedaje po cenach raczej z kapelusza (z jednym ostatnio wyjątkiem, który na kursie omówię osobno).

Piotr Pakuła wywiedział się wszystkiego, co potrzebowaliśmy o Indiach i krajach ościennych, a ja o sprzedaży moissantów z Chin, która jest tematem znacznie bardziej złożonym. Myślę, że będzie on jednym z ciekawszych na Kursie.

W każdym razie szanowni poszukiwacze „takich samych, jak u Zycha w Kremach moissantów za kilkadziesiąt złotych, albo i taniej” – informuję Was, że takich w polskim internecie, poza epizodami nie ma lub... nie są to moissanty. Co bezlitośnie wykaże i nawet się ... trochę aferowo zrobi. Na razie skupiłem co nie miara różnych moissantów i „moissantów” z portali chińskich. Wśród tych zakupów znalazło się sporo naprawdę ładnej biżuterii, którą również w całości przeznaczam dla Kursantów. Głównie w celach edukacyjnych.

I TYLE MOŻNA „NA SKRÓTY” Zapraszam na Kurs. Przedstawiłem chyba dość mocne dowody. To tylko ich cząstka. Zapiętych w niechęci i one nie przekonają. Zdanie zmienią dopiero, gdy zobaczą, co wyczynia grupa „ekspercka” po Kursie!

Ale nasz pociąg już będzie wtedy mocno rozpędzony.

Czekam na Komentarze do odcinków (15) oraz (16) na Grupie.